



13-15 kwietnia 2020

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Gminy muszą raportować zasady rozliczania VAT?

Korzystanie z alternatywnego przewspółczynnika może być schematem podatkowym, o którym trzeba informować fiskusa. Szef Krajowej Administracji Skarbowej wydał już numer dla takiego schematu. Część samorządów może w ogóle nie wiedzieć o tym obowiązku.

Gminne świadczenia jednak bez VAT

Samorzady nie działają jak przedsiębiorcy, gdy usługi związane z edukacją lub opieką społeczną nie mają charakteru komercyjnego, bo pobierane za nie opłaty są regulowane.

W świetle prawa karnego skarbowego złożone deklaracje są wadliwe

Interpretacja ministra wpływa na sposób rozliczania podatku naliczonego – rozmowa z ekspertką

PORTALSAMORZĄDOWY.PL

Strefy płatnego parkowania w czasie epidemii. Miasta liczą straty

W czasie epidemii, w celu zachęcenia mieszkańców do korzystania z samochodów zamiast z komunikacji publicznej, część miast zdecydowała się na zawieszenie opłat w strefach płatnego parkowania (SPP). Niektóre już kilka tygodni temu dokonały odwieszenia, inne znowu pobierały opłaty bez przerwy.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/gospodarka-komunalna/strefy-platego-parkowania-w-czasie-epidemii-miasta-licza-straty,189454.html>

PRAWO.PL

Prezydent Częstochowy: Z kryzysem mamy do czynienia od dawna

Dużo wcześniej niż pojawiła się pandemia i problemy z niej wynikające, samorzady sygnalizowały, że ich finansowa kondycja się pogarsza. W zeszłym roku wiele gmin już mocno poczuło, że te prognozy stały się faktem – mówi Krzysztof Matyjaszczyk. Jak podkreśla, coraz więcej rozwiązań prawnych uszczupla budżety samorządów, a cel reformy, a więc decentralizacja obowiązków i zadań, stopniowo jest podważany.



<https://www.prawo.pl/samorzad/budzety-samorzadow-sa-uszczuplane-przez-prawo-dodatkowe-zadania,500948.html>

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Częstochowa. Drogowcy układają chodniki i asfaltują jezdnie

W całej Częstochowie trwają mniejsze, ale oczekiwane przez mieszkańców inwestycje związane z naprawą lub budową fragmentów ulic.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,84749,26027004,czestochowa-drogowcy-ukladaja-chodniki-i-asfaltuja-jezdnie.html?disableRedirects=true>

Częstochowa. Uczniowie ósmych klas doczekali się swojego egzaminu, zaczynają we wtorek

16 czerwca – język polski, dzień później – matematyka. W czwartek – język obcy. Ósmoklasiści będą zdawać egzamin opóźniony przez epidemię koronawirusa. W Częstochowie jest ich ponad 1,6 tys.

https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,26031459,czestochowa-uczniowie-osmych-klas-doczekali-sie-na-swoj-egzamin.html?disableRedirects=true#do_w=45&do_v=56&do_a=281

DZIENNIK ZACHODNI

Miasto inwestuje również w zakup sprzętu medycznego, m.in. nowoczesnych karetek

Częstochowa wyda ponad 12 milionów zł na pokrycie strat szpitala miejskiego i pogotowia ratunkowego poniesionych w 2019 roku.

OKF Iluzja po trzech miesiącach przerwy wznawia seanse

Już w najbliższy poniedziałek, 22 czerwca, seanse wrócą do kina studyjnego przy al. NMP 64 po trzech miesiącach przerwy. Przedsprzedaż biletów już ruszyła.

WCZESTOCHOWIE.PL

Kolejne miejskie lokale czekają na najemców

Do 23 czerwca można składać oferty w przetargu na wynajem w sumie 43 lokali użytkowych i 4 garaży.

<http://wczestochowie.pl/artukul/35351,kolejne-miejskie-lokale-czekaja-na-najemcow>



Nowe jezdnie i chodniki w Częstochowie (zdjęcia)

Mimo obiektywnych trudności związanych z pandemią koronawirusa w Częstochowie panuje dość spory ruch na budowanych drogach i chodnikach. Oprócz inwestycji strategicznych lub posiadających kilkumilionowy budżet Miejski Zarząd Dróg i Transportu realizuje również szereg zadań w ramach bieżącego utrzymania i inwestycji lokalnych.

<http://wczestochowie.pl/arttykul/35345,nowe-jezdnie-i-chodniki-w-czestochowie--zdjecia->

Nowe nazwy ulic w Częstochowie. Jerzego Dudy-Gracza, Wojciecha Kilara...

Częstochowscy radni przyjęli na ostatniej sesji kilka uchwał dotyczących nazw ulic. Na mapie miasta pojawią się ulica imienia powstańca warszawskiego i zasłużonego częstochowskiego pedagoga Gustawa Grackiego, malarza Jerzego Dudy-Gracza, kompozytora Wojciecha Kilara, śpiewaka Edwarda Reszke. Będą też ul. Bażantowa i Czereśniowa.

<http://wczestochowie.pl/arttykul/35350,nowe-nazwy-ulic-w-czestochowie.-jerzego-dudy-gracza--wojciecha-kilara...>

Przebudują chodnik na Tysiącleciu

Miejski Zarząd Dróg i Transportu ogłosił przetarg na budowę chodnika w ulicy gen. Józefa Zajączka w dzielnicy Tysiąclecie. Oferty można składać do 22 czerwca.

<http://wczestochowie.pl/arttykul/35346,przebuduja-chodnik-na-tysiacleciu>

RADIOJURA.COM.PL

Mamy w Częstochowie nowych patronów ulic – tym razem to m.in. uznani artyści

Zapadła decyzja o nazwach dla kilku wewnętrznych uliczek w rejonie Zakopiańskiej, Poleskiej i ulicy Powstańców Warszawy.

<https://www.radiojura.pl/mamy-w-czestochowie-nowych-patronow-ulic-tym-razem-to-m-in-uznani-artysci.html>

TV. ORION



Częstochowa apeluje o laboratorium

Po raz kolejny Częstochowa apeluje do rządu o utworzenie w naszym mieście laboratorium diagnostycznego, gdzie można byłoby badać próbki pod kątem obecności koronawirusa.

<http://www.tvorion.pl/czestochowa-apeluje-o-laboratorium/>

Centra przesiadkowe – przygotowanie do odbioru

Po 10-15 lipca będzie już można korzystać z centrów przesiadkowych w dzielnicach Raków i Stradom. Ten przy dworcu głównym PKP zostanie oddany późną jesienią. Dyrekcja Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu już przygotowuje się do odbiorów dwóch pierwszych inwestycji.

<http://www.tvorion.pl/centra-przesiadkowe-przygotowanie-do-odbioru/>

Miejscowe plany – po co, komu...

Co jakiś czas częstochowianie mogą się zapoznać z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Ostatnio taką okazję mają mieszkańcy dzielnic Parkitka, Zawodzie czy Ostatni Grosz.

<http://www.tvorion.pl/miejscowe-plan-y-po-co-komu/>



DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Gminne świadczenia jednak bez VAT

INTERPRETACJA OGÓLNA Samorządy nie działają jak przedsiębiorcy, gdy usługi związane z edukacją lub opieką społeczną **nie mają charakteru komercyjnego, bo pobierane za nie opłaty są regulowane** – przyznał minister finansów

Patrycja Dudek
patrycja.dudek@infor.pl

Wydanie takiej interpretacji ogólnej zapowiedzieliśmy już 9 czerwca br. w artykule „VAT od szkół i przedszkoli. Fiskus zmienia zdanie” (DGP nr 111/2020). Wtedy też jako pierwsi poinformowaliśmy, że minister finansów wycofuje się z wykładni niekorzystnej nie tylko dla domów opieki społecznej i przedszkoli, ale również dla szkół, burs oraz schronisk młodzieżowych.

Chodzi o usługi związane z edukacją i opieką społeczną realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego, a konkretnie o:

- opiekę w przedszkolu ponad podstawę programową (a więc tę realizowaną po godzinie 13.00),
- zapewnienie żywienia dla wychowanków w publicznych placówkach edukacyjnych,

- wydawanie duplikatów legitymacji szkolnych lub świadectw ukończenia roku szkolnego,
- organizowanie tzw. zielonych szkół,
- zapewnienie pobytu w domu pomocy społecznej,
- usługi opiekuńcze dla osób samotnych wymagających pomocy.

Za wszystkie te czynności samorządy pobierają częściowo opłaty. Czy to oznacza, że w tym zakresie prowadzą działalność gospodarczą i powinny takie opłaty rozliczać dla celów VAT?

Do niedawna jeszcze fiskus tak właśnie uważał. W niektórych interpretacjach indywidualnych nawiązywał do ewentualnego zwolnienia (gdy wnioskodawca wprost o nie spytał), lecz nie zmieniał zdania w zasadniczej kwestii – że takie opłaty nie są wyłączone z opodatkowania VAT.

Inaczej od co najmniej trzech lat orzekają sądy administracyjne. Ich zdaniem takie czynności są wyłączone z opodatkowania. Pisaliśmy o tym również niedawno w artykule „Fiskus obstaje przy VAT od szkół i przedszkoli” (nr 107/2020).

Ostatecznie minister finansów potwierdził to, co wynika z wyroków. W interpretacji ogólnej nie powołał się jednak na orzecznictwo polskich sądów, lecz na wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z 12 maja 2016 r. (sygn. akt C-520/14). Trybunał orzekł wtedy, że holenderski samorząd, który dowozi uczniów do szkół, nie prowadzi działalności gospodarczej objętej VAT, ponieważ odpłatność za przejazd jest uzależniona od dochodów rodziców.

Na podobny argument od dawna powoływały się domy pomocy społecznej, szkoły i przedszkola. Pierwsze wskazywały, że opłata za pobyt

w DPS zależy od dochodów mieszkańca. Drugie tłumaczyły, że kwoty pobierane za wyżywienie zależą od wsadu do kotła, a ponadto z rozporządzenia ministra edukacji narodowej wynika maksymalna wysokość opłaty.

Podobnie jest z duplikatami świadectw i legitymacji. Z kolei opłata za opiekę nad przedszkolakami wynika z uchwały rady gminy i są to bardzo niskie kwoty – przekonywały samorządy.

Ostatecznie minister przyznał, że pobierane opłaty są nie tylko regulowane, ale nie są też w pełni ekwiwalentne. Nie mogą być uznane za rzeczywistą równowartość świadczenia, a tym samym usługi, za które opłaty te są pobierane, nie podlegają opodatkowaniu VAT – potwierdził minister.

Na zakończenie dodał, że organy podatkowe, kierując się ekonomią postępowań podatkowych, nie będą kwestionowały rozliczeń, w których opłaty te zostały wykazane jako zwolnione z VAT.



Interpretacja ogólna ministra finansów z 10 czerwca 2020 r., nr PT1.8101.3.2019



Gminy muszą raportować zasady rozliczania VAT?

PROCEDURY Korzystanie z **alternatywnego prewspółczynnika może być schematem podatkowym**, o którym trzeba informować fiskusa. Szef Krajowej Administracji Skarbowej wydał już numer dla takiego schematu. Część samorządów może w ogóle nie wiedzieć o tym obowiązku

Lukasz Zalewski
lukasz.zalewski@infor.pl

Numer schematu podatkowego (NSP) dla alternatywnego prewspółczynnika VAT dotyczy inwestycji wodno-kanalizacyjnych jednej z gmin. Przypomnijmy, że określa on, jaką część VAT gmina może odliczyć od zakupów wykorzystywanych do działalności objętej i nieobjętej tym podatkiem. Standardowe prewspółczynniki, a w zasadzie metody ich obliczania, określił minister finansów w rozporządzeniu (Dz.U. z 2015 r. poz. 2193). Gminy, na mocy art. 86 ust. 2h ustawy o VAT, mogą jednak korzystać z innych, alternatywnych prewspółczynników.

Mimo że taką możliwość daje sama ustawa o VAT, to okazuje się, że gminy muszą dodatkowo informować szefa KAS o tym, że chcą zastosować takie rozwiązanie – tłumaczy Paweł Buda, doradca podatkowy z Cabaj & Kotala.

Problem w tym, że wiele gmin może o tym w ogóle

Reportowanie to w praktyce obowiązek informacyjny, a nie samodonos podatnika, co MF podkreślało już w 2019 r., zaraz po tym, gdy wprowadzono MDR-y

nie wiedzieć. Jak tłumaczy bowiem Robert Trzonkowski, doradca podatkowy i partner w BTTP, zasadniczo samorządy nie traktują odliczania VAT od wydatków wodno-kanalizacyjnych za pomocą alternatywnego prewspółczynnika jako schematu podatkowego.

Nie tylko agresywne optymalizacje

Ciekawe, na końcu swojego pisma szef KAS zaznaczył, że „nie przesądza, że uzgodnione opisane w przekazanej informacji o schemacie podatkowym (czyli alternatywny prewspółczynniki – red.) spełniają przesłanki do uznania za schemat podatkowy”.

Nie spełnia warunków schematu?

Agnieszka Bieńkowska, doradca podatkowy i partner w Gekko Taxens, zwraca uwagę, że ordynacja podatkowa definiuje schemat podatkowy jako uzgodnienie spełniające kryterium głównej korzyści oraz posiadające ogólną cechę rozpoznawczą. Obydwa te warunki muszą być spełnione łącznie, aby można mówić o schemacie i obowiązku raportowania.

Szef KAS uznał w potwierdzeniu nadania NSP, że alternatywny prewspółczynniki spełnia kryterium głównej korzyści. Jest nią możliwość odliczenia większej części podatku naliczonego od wydatków wodno-kanalizacyjnych niż odliczenie, jakie mogłaby zastosować gmina stosująca standardowy prewspółczynniki określony przez ministra finansów.

Nie zgadza się z tym Agnieszka Bieńkowska.

Doradcy podatkowi są jednak zaskoczeni nadaniem numeru schematu dla alternatywnego prewspółczynnika dla gminy. Zdaniem Pawła Budy nie jest to zgodne z celem, jakiego mają służyć przepisy o raportowaniu schematów podatkowych. Miały one głównie pomagać w wykrywaniu agresywnego planowania podatkowego oraz luk w przepisach podatkowych.

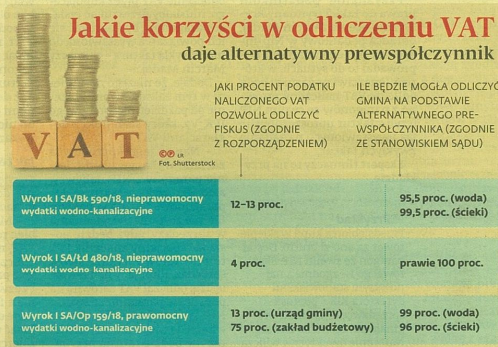
Trudno sobie wyobrazić, aby gminy na duży używały przepisów o prewspółczynniku VAT – uważa ekspert. Robert Trzonkowski zgadza się, że nałożenie takich obowiązków na samorządy nie ma uzasadnienia, bo nie jest to schemat podatkowy.

Nie spełnia warunków schematu?

Agnieszka Bieńkowska, doradca podatkowy i partner w Gekko Taxens, zwraca uwagę, że ordynacja podatkowa definiuje schemat podatkowy jako uzgodnienie spełniające kryterium głównej korzyści oraz posiadające ogólną cechę rozpoznawczą. Obydwa te warunki muszą być spełnione łącznie, aby można mówić o schemacie i obowiązku raportowania.

Szef KAS uznał w potwierdzeniu nadania NSP, że alternatywny prewspółczynniki spełnia kryterium głównej korzyści. Jest nią możliwość odliczenia większej części podatku naliczonego od wydatków wodno-kanalizacyjnych niż odliczenie, jakie mogłaby zastosować gmina stosująca standardowy prewspółczynniki określony przez ministra finansów.

Nie zgadza się z tym Agnieszka Bieńkowska.



Upraszczając, kryterium głównej korzyści uważa się za spełnione, jeżeli podmiot działający rozdawniczo i kierujący się zgodnymi z prawem celami mógłby zasadnie wybrać inny sposób postępowania, niezwiązany z korzyścią podatkową. – Jeżeli gmina buduje sieć wodociągowo-kanalizacyjną, w stosunku do której ma prawo do odliczenia podatku naliczonego i dokonuje tego, wykorzystując sposób przewidziany w przepisach, to nie można mówić, że „mogłaby zasadnie wybrać inny sposób postępowania” – mówi Bieńkowska. Idąc tym tropem, należałoby bowiem uznać, że każde odliczenie podatku VAT naliczonego to schemat podatkowy. – Zawsze przecież można wybrać nieodliczenie lub odliczenie mniej, niż po-

zwalają na to przepisy. A nie o to chyba chodziło – stwierdza Agnieszka Bieńkowska. Zdaniem Pawła Budy, wątpliwości budzi też druga przesłanka, czyli ogólna cecha rozpoznawcza. Jak mówi, organy mogą uznać, że jest nią zmiana zasad opodatkowania lub któraś z cech rozpoznawczych dotyczących działań tzw. promotora, o ile w cały proces jest zaangażowany doradca podatkowy lub kancelaria prawnicza.

Obowiązek gmin

Paweł Buda tłumaczy, że jeśli uznać, że gminy, które korzystają z alternatywnego prewspółczynnika, mają do czynienia ze schematem podatkowym, to oznacza to dla nich obowiązki. Muszą najpierw złożyć szefowi KAS formu-

larz MDR-1, a potem korzystając z takiego prewspółczynnika VAT, co miesiąc składać formularz MDR-3. Robert Trzonkowski dodaje, że dotyczy to również tych samorządów, które prowadzą działalność wodno-kanalizacyjną, np. w ramach wydzielonego referatu w urzędzie gminy albo przez zakład budżetowy.

Agnieszka Bieńkowska dodaje, że samorządy, które dotychczas nie złożyły raportów do KAS, powinny z ostrożnością złożyć załączone formularze MDR-1 i MDR-3 wraz z czynnym załącznikiem, o którym mowa w art. 16 par. 1 kodeksu karnego skarbowego. – Należy przyjąć, że organy podatkowe będą uznawały, że zgłoszenia w tym zakresie powinny być składane – wskazuje ekspertka.



W świetle prawa karnego skarbowego złożone deklaracje są wadliwe

WYWIAD Agnieszka Bieñkowska:

Interpretacja ministra wpływa na sposób rozliczania podatku naliczonego

Czy wyłączenie z VAT czynności związanych z edukacją i opieką społeczną to najlepsze rozwiązanie dla gmin?

Z finansowego punktu widzenia najlepsze jest zawsze opodatkowanie danej czynności stawką o proc. VAT. Taka pozwala podatnikowi nie zapłacić podatku należnego, umożliwiając mu jednocześnie pełne odliczenie VAT naliczonego. Natomiast konsekwencje finansowe zwolnienia danego świadczenia z VAT bądź wyłączenia z opodatkowania są podobne – w obydwu przypadkach podatnik nie nalicza VAT należnego, ale nie ma również prawa do odliczenia podatku naliczonego od wydatków poniesionych w związku z wykonaniem tego świadczenia.

Zatem skoro wcześniej fiskus nie wykluczał ewentualnego zwolnienia z VAT, to zmiana stanowiska przez ministra finansów ma jedynie charakter formalny?

Nie jest to jedynie zmiana formalna, bo jakkolwiek nie wpływa na kwoty należnego (nadal będą one wynosić zero), to nie pozostaje bez wpływu na sposób rozliczenia podatku naliczonego. W sytuacji gdy opłaty były uznawane za zwolnione z VAT, w jednostkach samorządowych występowały trzy rodzaje sprzedaży: niepodlegająca opodatkowaniu (obejmująca wykonywanie zadań własnych, za które nie pobierano opłat), opodatkowana (np. najem, dzierżawa) oraz



Agnieszka Bieñkowska, partner i doradca podatkowy w GEKKO Taxens

zwolniona z VAT. Powodowało to obowiązek stosowania dwóch wskaźników w celu wyliczenia podatku naliczonego. Najpierw należało wyliczyć tzw. prewspółczynnik, który określa zakres odliczenia podatku naliczonego od wydatków związanych jednocześnie z działalnością podlegającą i niepodlegającą VAT. Następnie trzeba było obliczyć tzw. proporcję sprzedaży, która określa zakres odliczenia VAT naliczonego od wydatków związanych jednocześnie z działalnością opodatkowaną i zwolnioną z VAT.

Co w tym zakresie się zmieni?

Uznanie, że opłaty pozostają poza zakresem opodatkowania, sprawia, iż co do zasady jednostki samorządowe będą mogły zrezygnować ze stosowania drugiego z tych wskaźników. Chyba że będą prowadziły inną działalność zwolnioną – wtedy obowiązek stosowania dwóch wskaźników pozostanie.

Czy w praktyce poprawi to sytuację finansową gmin?

Zasadniczo spowoduje, że wysokość kwot podatku naliczonego do odliczenia wzrośnie. Aczkolwiek w praktyce z finansowego punktu widzenia nie będą to istotne kwoty. Moim zdaniem interpretacja ogólna znacznie bardziej ucieszy samorządy ze względu na zmniejszenie nakładu pracy. Z uwagi na specyfikę tego rodzaju opłat, gromadzenie danych i obliczanie wartości sprzedaży zwolnionej zabierało jednostkom bardzo dużo czasu.

Z interpretacji wynika, że gminy nie będą musiały korygować dotychczasowych rozliczeń. Czy to dla nich dobrze?

Rzeczywiście z omawianej interpretacji wynika, że jeśli gmina stosowała dotychczas dla tego rodzaju czynności zwolnienie z VAT, to jej rozliczenia nie powinny być kwestionowane. Urzędy skarbowe nie powinny więc uznawać, że prowadzone przez taką gminę ewidencje i złożone deklaracje są z tego powodu nierzetelne bądź wadliwe. Minister, zalecając odstąpienie od kwestionowania rozliczeń w tym zakresie, wskazuje na ekonomikę prowadzenia postępowań podatkowych. Moim zdaniem jednak dla gmin zdecydowanie ważniejsze będzie to, aby urzędy skarbowe nie podejmowały prób wyciągania na tej podstawie konsekwencji na gruncie przepisów karnych skarbowych. Jeśli bowiem uznamy, że przez te wszystkie lata samorządy wykazywały w deklaracjach VAT czynności, które nie powinny być tam wykazywane, to co do zasady złożone przez nie deklaracje są co najmniej wadliwe. ©

Rozmawiała Patrycja Dudek



PORTALSAMORZĄDOWY.PL

Strefy płatnego parkowania w czasie epidemii. Miasta liczą straty

Piotr Wławiądra • 12 czerwca 2020 - 18:00



PODZIEL SIĘ



TWITTNIJ



UDOSTĘPNIJ



Część miast zawiesiła opłaty w SPP na kilka tygodni, część pobierała je bez przerwy (Fot. ZDM w Warszawie)

W czasie epidemii, celu zachęcenia mieszkańców do korzystania z samochodów zamiast z komunikacji publicznej, część miast zdecydowała się na zawieszenie opłat w strefach płatnego parkowania (SPP). Niektóre już kilka tygodni temu dokonały odwołania, inne znowu pobierały opłaty bez przerwy. Sprawdziliśmy, jakie wpływy im to przyniosło.



- Już w połowie marca takie miasta, jak m.in. **Kraków**, Gdynia, Częstochowa czy Opole zawiesiły – początkowo do odwołania – konieczność płacenia za parkowanie w centrum. W związku z odmrażaniem gospodarki, w pierwszych dniach maja opłaty przywróciły.
- Większość dużych miast, jak Warszawa, Wrocław czy Gdańsk, na zawieszenie się nie zdecydowała, argumentując, że to jednak zbyt duże wpływy do budżetu, z których trudno rezygnować tym bardziej w dobie uszczuplonych dochodów.
- Z przekazanych serwisowi Portalsamorządowy.pl danych wynika, że samorzędy, które utrzymały płatne parkowanie w czasie epidemii, całkiem nieźle na tym zarobiły, choć nie tak dobrze jak przed koronawirusem. U pozostałych wpływy po przywróceniu opłat też nie wróciły jeszcze do normalności.



Pandemia COVID-19 wymusiła odwrót od realizowanej w ostatnich latach polityki, zmierzającej do ograniczenia liczby samochodów w centrach miast i zmniejszenia korków, a zachęcającej do korzystania z bardziej ekologicznego i niewymagającego tak dużo miejsca transportu zbiorowego.

Sporo w 2019 r. i pierwszych tygodniach 2020 r. zapadło decyzji o podniesieniu stawek za parkowanie w strefach płatnego parkowania, a także o rozszerzeniu tych stref. Wybuch epidemii spowodował konieczność przynajmniej tymczasowego zrewidowania dotychczasowych działań.

Miasta zaczęły więc namawiać do korzystania z własnych samochodów, zamiast autobusów i tramwajów, w których ryzyko zakażenia jest duże. I czasowo znosić opłaty za parkowanie w centrum. Nie było odgórnych nakazów w tym zakresie, ale minister infrastruktury Andrzej Adamczyk zaapelował do samorządów o rozważenie wdrożenia takiego rozwiązania. Nie wszyscy poszli jednak w tym kierunku.

Na taki krok nie zdecydowały się min. największe miasta jak: Warszawa, Wrocław czy Gdańsk, choć i tam zniesienie opłat było brane pod uwagę.

- Nie będę się na to decydował. Strefa przynosi miastu 10 mln zł dochodów rocznie. Kiedyś to wszystko się skończy i wiem, że wtedy przyjdą mieszkańcy z pytaniami, kiedy zrobimy plac zabaw, kiedy wyremontujemy chodnik itd. Nikt jednak do tej pory nie podjął ze mną dyskusji o tym, skąd miasto ma mieć dochody – skomentował sprawę na Facebooku prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. - Muszę dbać o kondycję finansową miasta. Nie ma mowy, żeby zlikwidować strefę płatnego parkowania, chyba że zmienią się inne okoliczności – dodał.

A jednak ruch samochodowy się w okresie epidemii znacznie zmniejszył. Zapytaliśmy więc, jak przełożyło się to na wpływy z SPP w miastach, które opłaty utrzymały – w porównaniu z wpływami z okresu sprzed pandemii.

Warszawa. Wpływy spadły o 5 mln zł

Największą strefą dysponuje oczywiście Warszawa. Zwykłe z płatnego parkowania czerpie zyski na poziomie 7-8 mln zł miesięcznie. Tuż przed wybuchem epidemii, czyli w styczniu 2020 r. było 7,6 mln zł, w lutym natomiast 7,3 mln zł. W marcu nastąpił spadek do 5,3 mln zł w związku z ogłoszeniem przez rząd najpierw 14 marca stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie 25 marca stanu epidemii.

Najgorzej sytuacja wyglądała w kwietniu, kiedy udało się na strefie zarobić tylko 2,5 mln zł.

Znaczną poprawę sytuacji odnotowano w maju, czyli już w okresie powszechnego, choć stopniowego odmrażania gospodarki. Wspomniany miesiąc zamknięto z wpływami na poziomie 4,7 mln zł, czyli dużo lepiej niż w kwietniu, ale wciąż sporo gorzej niż w lutym i styczniu. Trzeba jednak pamiętać, że Warszawa wprowadziła jednak pewne ulgi, zwalniając z opłat za parkowanie pracowników służby zdrowia.



- Z całą pewnością nie można utożsamiać spadku wpływów ze spadkiem liczby parkujących kierowców czy zajętością miejsc postojowych. W czasie epidemii znacznie wzrósł udział samochodów z abonamentami mieszkańca (część osób przestała nimi jeździć do pracy i parkowały one dłużej/częściej). Dodatkowo kilka tysięcy osób zostało zwolnionych z opłat (pracownicy służby zdrowia). Efekt był taki, że w wielu rejonach miasta liczba wolnych miejsc postojowych była niewiele niższa niż przed epidemią – zwrócił uwagę Mikołaj Pierkos, naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej w Zarządzie Dróg Miejskich w Warszawie.

Mniejsze zyski też w Gdańsku i Wrocławiu

Gdańsk zestawil wpływy z marca, kwietnia i maja br. z wpływami z analogicznego okresu roku poprzedniego. W marcu 2020 r. zarobił na SPP o blisko połowę mniej (475 tys. zł) niż przed rokiem (848 tys. zł). Ale tu obostrzenia zaczęły się dopiero w połowie miesiąca, więc spadek nie był aż tak duży jak w kwietniu. Wówczas Gdański Zarząd Dróg i Zieleni zebrzał z opłat za parkowanie w centrum zaledwie 185 tys. zł, podczas gdy rok wcześniej zamknął kwiecień kwotą ponad 1 mln zł.

Podobnie jak w Warszawie, pozytywne zmiany przyniósł maj, kiedy zyski z SPP okazały się nawet nieco wyższe niż w marcu – 480 tys. zł. Ale to i tak wciąż dużo mniej niż w normalnych, nieepidemicznych warunkach, ponieważ w maju 2019 r. wpływy wyniosły 899 tys. zł.

Czytaj też [Strefy płatnego parkowania: Ile miasta zarabiają na parkingach?](#)

- Średnia pod względem w 2019 r. wyniosła 923 tys. zł na miesiąc. W tym roku to 470 tys. zł – wyliczyła Magdalena Kiljan, rzecznik prasowy Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni.

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk rezygnować z opłat nie chciał, dzięki czemu w marcu tutejszy Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta zebrzał 500 tys. zł, w kwietniu nieco ponad 219 tys. zł, w maju natomiast 423,1 tys. zł. I tu więc największy dołek odnotowano w kwietniu, a tendencje wzrostową w maju, choć w odróżnieniu od Gdańska, kierowcy we Wrocławiu nie zapewnili miastu przebiccia wyniku z marca.

Oczywiście w okresie epidemii stolica województwa dolnośląskiego także zarobiła na płatnym parkowaniu znacznie mniej niż w analogicznym okresie roku 2019. Wówczas marzec zamknięto wynikiem ok. 710 tys. zł, kwiecień ok. 725 tys. zł, a maj 740 tys. zł. Różnice były więc i nadal są spore.

Odwiesili opłaty i znów zarabiają

Pod koniec kwietnia rząd rozpoczął proces stopniowego odmrażania gospodarki i luzowania obostrzeń. W tym kierunku postanowiło także pójść większość samorządów. Część z nich w pierwszych dniach maja, cofnęło więc swoje wcześniej decyzje o zawieszeniu opłat w strefach. Jakie wpływy odnotowały w pierwszym miesiącu od czasu przywrócenia opłat?

Gdynia nie pobierała opłat przez półtora miesiąca, ale nie oznacza to, że nie odnotowała w tym czasie żadnych wpływów w tym zakresie. Dane dotyczące zysków z SPP przekazała w ujęciu kwartalnym.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

- W związku z pandemią COVID-19 Gdynia czasowo zawiesiła funkcjonowanie Strefy Płatnego Parkowania. Opłaty parkingowe nie były pobierane w okresie od 16 marca do 3 maja br. Z kolei opłaty dodatkowe nadal były egzekwowane w procesie windykacyjno-egzekucyjnym – zwróciła uwagę Hanna Wyszyńska, główny specjalista ds. kontaktu z mediami w Zarządzie Dróg i Zieleni w Gdyni. - Dochody w SPP uzyskane w okresie od początku marca do końca maja 2020 r. wyniosły 1 143 570,23 zł. W analogicznym okresie (marzec-maj 2019 roku) wpływy te wyniosły 2 480 686,49 zł – wyliczyła.

16 marca pobór opłat za parkowanie w swojej strefie też zawiesił Kraków. I podobnie jak Gdynia przywrócił je od 4 maja. Jak poinformował PortalSamorządowy.pl Zarząd Dróg Miasta Krakowa, wpływy w maju wyniosły blisko 3 mln 350 tys. zł. Wydaje się, że to sporo, ale jednak znacznie mniej niż w styczniu – ok. 6 mln 650 tys. zł oraz lutym – 5 mln 740 tys. zł.

Dzień później niż w Gdyni i Krakowie – 17 marca – zawieszono opłaty w Opolu. Ale ich przywrócenie nastąpiło tego samego dnia, czyli 4 maja.

- Dochód w Strefie Płatnego Parkowania w Opolu za miesiąc maj wyniósł 281,3 tys. zł. W maju 2019 r. było to ponad 379,5 tys. zł – poinformował Emil Kulesza, kierownik Działu Strefy Płatnego Parkowania w Miejskim Zarządzie Dróg w Opolu.

W Częstochowie zyski z SPP regularnie sytuowały się na poziomie co najmniej 400 tys. zł. Tak było przed epidemią, 17 marca miasto przestało opłaty pobierać.

- Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie czasowo zawiesza kontrole wykonywane osobiście przez pracowników na terenie strefy płatnego parkowania oraz zawiesza działania parkomatów z oznakowaniem tego faktu. Rozwiązania w tym zakresie będą wprowadzane w trybie pilnym. Koordynacja strefy będzie do odwołania odbywać się w formie zdalnej – poinformował wówczas Maciej Hasik, rzecznik prasowy MZDiT w Częstochowie.

Zniesienie przez rząd części obostrzeń 4 maja, przekonało też władze tego miasta i kierownictwo zarządu dróg, że warto już do opłat za SPP wrócić. W efekcie za maj odnotowano tu wpływy w wysokości 306,6 tys. zł. To „tylko” niespełna 100 tys. zł mniej niż w lutym (403,8 tys. zł). W styczniu jednak zebrano w Częstochowie za płatne parkowanie 435,4 tys. zł.

W kolejnych tygodniach na powrót do opłat zdecydowały się kolejne miasta, choć nie wszędzie ich przywrócenie już weszło w życie. W Tychach np. znów trzeba płacić od początku czerwca, w Zielonej Górze będzie trzeba od 15 czerwca. Ostatni odmrożenie opłat w SPP przegłosowali też szczecińscy radni. W stolicy województwa zachodniopomorskiego nastąpi to najpóźniej 10 lipca, ale może jeszcze w czerwcu.



PRAWO.PL

Prezydent Częstochowy: Z kryzysem mamy do czynienia od dawna

Katarzyna Kubicka-Zach | FINANSE PUBLICZNE FINANSE SAMORZĄDÓW KORONAWIRUS A PRAWO OPINIE
Data dodania: 13.08.2020



Dużo wcześniej niż pojawiła się pandemia i problemy z niej wynikające, samorządy sygnalizowały, że ich finansowa kondycja się pogarsza. W zeszłym roku wiele gmin już mocno poczuło, że te prognozy stały się faktem – mówi Krzysztof Matyjaszczyk. Jak podkreśla, coraz więcej rozwiązań prawnych uszczupla budżety samorządów, a cel reformy, a więc decentralizacja obowiązków i zadań, stopniowo jest podważany.

Podziel się artykułem:

Kopiuj link



Katarzyna Kubicka-Zach: Jak pana zdaniem można określić obecnie rozwój samorządności – czy postępuje? Jesteśmy świeżo po jubileuszu 30-lecia, to skłania do takich refleksji.

Krzysztof Matyjaszczyk, prezydent Częstochowy, wiceprzewodniczący Śląskiego Związku Gmin i Powiatów: Jubileusz 30-lecia był słodko-gorzki. Jednak zacznę od tej pozytywnej strony. Możemy mówić o niezaprzeczalnych osiągnięciach samorządów. Jesteśmy blisko mieszkańców, ich problemów, staramy się zaspokajać ich potrzeby. Jednocześnie inicjujemy długofalowe działania. Samorząd jest – i powinien być nadal – osadzony we wszystkich perspektywach czasu. Musi skutecznie działać w teraźniejszości, ale też prognozować nowe zjawiska, które mogą mieć znaczenie dla jakości życia mieszkańców. Powinien również, co dzieje się m.in. przy okazji 30. rocznicy odbudowy samorządności w Polsce, wracać do przeszłości.

A ten gorzki aspekt jubileuszu?

Ten mniej optymistyczny związany jest z zagrożeniami, które coraz częściej dostrzegamy. Z jednej strony pojawiają się problemy finansowe, które są konsekwencją zewnętrznych czynników, a które istotnie wiążą nam ręce w wykonywaniu zadań. Coraz więcej rozwiązań prawnych uszczupla budżety samorządowe. Jednocześnie przekazywane są nam nowe zadania bez ich finansowego zabezpieczenia. Ponadto pojawiają się nowe, nieoczekiwane, ale wymagające działań i nakładów finansowych zjawiska, takie jak epidemia.

Z drugiej strony w ostatnim czasie zaczyna być widoczna tendencja do recentralizacji kompetencji samorządów lokalnych. Cel całej reformy samorządowej, a więc decentralizacja obowiązków i zadań, stopniowo jest podważany. W sumie te dwa zasadnicze problemy powoli tworzą fundamenty kryzysu samorządności.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

A jaki przykład odbierania kompetencji samorządom?

Przykłady recentralizacji kompetencji samorządów to oświata i służba zdrowia. Teoretycznie zadania z nimi związane samorząd realizuje przy wsparciu władzy centralnej. Jednak otrzymywana subwencja oświatowa i środki przekazywane przez Narodowy Fundusz Zdrowia w ramach zawieranych kontraktów są niewystarczające. W przypadku oświaty sytuacja jest podwójnie kuriozalna, bo mimo, że jesteśmy odpowiedzialni za to zadanie, zapewniamy dostęp do edukacji i utrzymujemy infrastrukturę w tym zakresie, to nie możemy podejmować działań optymalizujących. Niech przykładem będzie reorganizacja szkół, która czasem ze względu na lokalne uwarunkowania jest niezbędna. Każda zmiana wymaga tu zgody kuratora, a z tym bywa niestety różnie.

Czytaj też: [Andrzej Płonka: Samorząd jeszcze spełnia swoją rolę»](#)

A co jest siłą samorządu?

Rozumienie lokalnych potrzeb, to sedno sprawy. Mówiąc w pewnym uproszczeniu jedna z ważniejszych zasad funkcjonowania samorządu mówi: z bliska widać lepiej. I to doskonale potwierdza się w praktyce. Szeroko rozumiany samorząd, a więc nie tylko konkretni samorządowcy, ale też urzędnicy, radni i sami aktywni mieszkańcy najbardziej czują lokalną rzeczywistość. Codziennie się z nią stykają, w niej działają publicznie i prywatnie.

Czy na przestrzeni lat widzi pan wzrost zaangażowania i aktywności mieszkańców?

W Częstochowie obserwuję to w sposób wyjątkowy. Jeszcze zanim powstały rozwiązania ustawowe, wprowadziliśmy budżet obywatelski. Proces jego tworzenia to był nasz autorski projekt dofinansowany z ministerstwa pracy. Zasady budżetu zostały gruntownie przedyskutowywane z mieszkańcami. Trochę się różniły od tych obowiązujących w pozostałych miastach. Najważniejsze było jednak to, że mieszkańcy zobaczyli, iż sposób na zaspokajanie dodatkowych potrzeb czy oczekiwań może być wdrożony według ich własnego pomysłu.

W budżecie obywatelskim najważniejszy jest sam proces porozumiewania się. Mieszkańcy przekonują się, że możliwe jest znalezienie kompromisu. Pozornie wykluczające się pomysły z różnych dzielnic można połączyć w jeden projekt albo po prostu zrezygnować ze swoich planów na rzecz innych, a do swoich pomysłów wrócić za rok.

Kryzys coraz bardziej dotyka finansów samorządów. Czy jest nieunikniony?

Z kryzysem mamy do czynienia od dawna, dużo wcześniej niż pojawiła się pandemia i dodatkowe problemy z niej wynikające. Samorządy od kilku lat sygnalizowały, że finansowa kondycja się pogarsza, a w poprzednim roku wiele gmin w Polsce już mocno poczuło, że te prognozy stały się faktem. Obiektywnym obrazem **aktualnej finansowej kondycji samorządów w województwie śląskim jest m.in. raport, który zlecił nasz Związek**. Dane w nim zawarte, dotyczące lat 2015 – 2019 pokazują, że bezpieczeństwo i samodzielność finansowa samorządów mogą być zagrożone w perspektywie końca tego roku i lat kolejnych. Sukcesywnie spada w ostatnich latach udział dochodów własnych w dochodach ogółem. Do tego dochodzi zmniejszanie się w czasie wartości wskaźnika nadwyżki operacyjnej, w stosunku do dochodów bieżących. To z kolei mocno ogranicza potencjał inwestycyjny samorządów. W praktyce niska nadwyżka równa się brakowi wolnych środków na realizowanie inwestycji, ale też na wkład własny w przypadku unijnych projektów. Oczywiście wciąż powiększa się luka finansowa w oświacie, co szczególnie widać od 2017 r., od kiedy zaczęły być widoczne finansowe skutki zmian w tym systemie edukacji.



A ubytki z PIT, o których głośno się zrobiło w ostatnich tygodniach?

Z tego tytułu tylko w kwietniu 2020 r. w stosunku do kwietnia 2019 roku Częstochowa straciła ponad 13 milionów złotych. To oczywiście efekt zamrożenia gospodarki w czasie epidemii, co będzie się też odbijać na wpływach z PIT w najbliższych miesiącach. W świetle danych, które zebrał nasz Związek, średnio w skali gmin i powiatów województwa śląskiego, można obecnie mówić o spadku dochodów z PIT o ok. 40 proc. Jednak wśród ankietowanych jednostek pojawiły się też gminy, które szacują straty na poziomie 47-50 proc. Oczywiście na początku lipca otrzymamy dane za pierwsze półrocze i wtedy ponownie określimy poziom ubytków, ale że będą one znaczące, nikt nie ma wątpliwości.

Co ten kryzys oznacza w praktyce – dla mieszkańców, dla władz samorządowych, dla przedsiębiorców?

Wiąże się on z ryzykiem niezaspokajania w pełni lokalnych potrzeb. Może to mieć miejsce w zakresie usług bieżących, np. związanych z programami zdrowotnymi, dotacjami dla klubów sportowych czy ofertą kulturalną. Sytuacja kryzysowa będzie rzutowała również na skalę inwestycji podejmowanych przez samorządy. W pierwszej kolejności mogą ucierpieć te dotyczące oświetlenia, remontów dróg, parkingów czy terenów zielonych. W tej mozaice różnych ograniczeń i wyzwań, które rodzi kryzys są też problemy sektora prywatnego, dotkliwie odczuwającego skutki pandemii. Przedsiębiorcy oczekują od nas wsparcia, co jest zrozumiałe. Dlatego staramy się go udzielać, ale jednocześnie przypominamy, że przecież kryzys gospodarczy uderza także w sektor publiczny. Samorządy są często lokalnie największymi pracodawcami, stąd też – podobnie jak przedsiębiorcy – bolączki przeżywają też samorządowe spółki i jednostki. Już liczymy straty w różnych sferach, np. w transporcie publicznym, ofercie kulturalnej i rekreacyjnej – wiele obiektów wstrzymało swoją działalność pozbawiając się przychodów z biletów, a koszty stałe pozostały.

Czytaj też: **Samorządy: Tarcza 4 zakłada wsparcie lokalnych budżetów, ale za mało >>**

Jak wybrnąć z tej sytuacji? Kolejne tarcze antykryzysowe są niezadowolające dla samorządów...

Cale środowisko samorządowe od dwóch miesięcy powtarza podobne postulaty... I niestety pojawiają się kolejne wersje tarczy antykryzysowej, a z nimi kolejne rozczarowania. Nie ma w nich bowiem rozwiązań, które mają kluczowe znaczenie dla dalszego sprawnego funkcjonowania samorządów lokalnych. Aktualnie w grze jest Tarcza 4.0, ale w niewielkim stopniu rozwiązuje nasze problemy. Propozycje w niej zawarte związane m.in. z rozluźnieniem reguły zrównoważenia budżetu czy zwiększeniem zdolności kredytowej. Takie rozwiązania mogą pomóc doraźnie, ale w perspektywie – mogą przyczynić się do pogłębienia zadłużenia samorządów i doprowadzić do paraliżu ich działania, jeżeli nie będzie się z tym wiązać realna zmiana polityki wobec samorządów.

Wobec tego czego oczekują samorządy?

Popieramy tu postulaty Związku Miast Polskich. Po pierwsze proponujemy wprowadzenie rekompensaty ubytków, które wynikają z nałożonych przez rząd restrykcji wobec gospodarki. Po drugie wskazujemy na konieczność czasowego zwolnienia z „janosikowego”. Postulat ten dotyczy przynajmniej okresu, w którym odnotowujemy znaczące ubytki w naszych dochodach. W tym zakresie Tarcza 4.0 zakłada tylko możliwość przesunięcia na kolejne miesiące wpłat do budżetu państwa dokonywanych przez jednostki, które mają ponadprzeciętne dochody podatkowe. Po trzecie wreszcie mówimy o potrzebie zmniejszenia tzw. potencjału dochodowego o ulgi i zwolnienia udzielone ze względu na skutki pandemii.

Do tej listy dopisujemy też zmodyfikowanie systemu finansowania oświaty. Dane zawarte w raporcie, który został przygotowany na zlecenie naszego Związku, jasno wskazują, że obecny system naliczania subwencji uderza w finanse samorządów. Gdyby tylko np. kwoty luki finansowej w oświacie pozostały na poziomie trendów z lat 2010-2016, wówczas wzrosłyby odpowiednio poziomy nadwyżki operacyjnej w poszczególnych jst. To z kolei znacząco oddaliłoby ryzyko utraty płynności oraz poprawiło możliwości inwestycyjne w samorządach.



GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Częstochowa. Drogowcy układają chodniki i asfaltują jezdnie

mh 18 czerwca 2020 | 10:05



Agencja Gazeta

Częstochowa, 18 maja 2020 r. Remont ul. Śląskiej (Fot. Grzegorz Sikowronek / AG)

W całej Częstochowie trwają mniejsze, ale oczekiwane przez mieszkańców inwestycje związane z naprawą lub budową fragmentów ulic.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

W ostatnich dniach Miejski Zarząd Dróg i Transportu w **Częstochowie** kończy prace przy ul. Kukuczki na Północy. Tam – w ramach budżetu obywatelskiego – wymieniono nawierzchnię jezdni, pętli autobusowej i zatok postojowych. Zadanie kosztowało blisko 400 tys. zł. Jak informują drogowcy, uzupełniło prace wykonane przy ul. Kukuczki przed rokiem.

W centrum **Częstochowy** zarząd dróg wymienił nawierzchnię na ul. Polskiej Organizacji Wojskowej – na odcinku od Kopernika do Focha. W ostatnim czasie naprawiony został też fragment ul. Bohaterów Katynia.

To nie wszystkie roboty. – W ramach budowy odwodnienia ul. Kucelińskiej ułożona została tam także nowa nawierzchnia jezdni, wybudowano chodnik i zjazdy. Finalizowane są prace przy przebudowie chodnika w ciągu ul. Śląskiej (przywrócony został przystanek autobusowy „Kopernika”). W trakcie przebudowy (lub w jej przededniu) pozostają zaś chodniki przy ul. Ludowej w Kiedrzyńcu i ul. Orlick-Ruckemana na Zawodziu – wylicza rzecznik drogowców Maciej Hasik.

Trwają także prace nad budową oświetlenia na skwerze im. Kaliny Jędrusik u zbiegu ulic Dekabrystów i Kiedrzyńskiej na Tysiącleciu. Teren oświetli 18 ledowych lamp. Prace mają się zakończyć w wakacje.



Częstochowa. Uczniowie ósmych klas doczekali się swojego egzaminu, zaczynają we wtorek

Dorota Steinhagen 15 czerwca 2020 | 06:43



 Agencja Gazeta
JAKUB WŁÓDEK

16 czerwca - język polski, dzień później - matematyka.
W czwartek - język obcy. Ósmoklasiści będą zdawać
egzamin opóźniony przez epidemię koronawirusa. W
Częstochowie jest ich ponad 1.6 tys.



Przystąpienie do egzaminu jest warunkiem ukończenia szkoły podstawowej. Tegoroczni ósmoklasiści swój egzamin mieli zdawać 21, 22 i 23 kwietnia. Zrobią to dopiero w czerwcu, bo terminami zatrzęśła pandemia koronawirusa.

– Musieliśmy się, oczywiście, zastosować do wymogów służb sanitarnych – mówi Wiesław Kleszczewski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 50 przy ul. Starzyńskiego w **Częstochowie**.

W jego szkole egzamin ma prawo zdawać 57 uczniów. Wejdą do budynku trzema odrębnymi wejściami, bo na szczęście szkoła nimi dysponuje. Przed wejściem będzie czekał nauczyciel, by dopilnować dwumetrowej odległości między uczniami. Do sal egzaminacyjnych też wejdą trzema różnymi klatkami schodowymi. Tam kolejni nauczyciele dopilnują, by się do siebie nadmiernie nie zbliżali. W szkole powinni użyć maseczek lub przyłbic. Będzie im wolno je zdjąć dopiero na czas pisania egzaminu.

– Na szczęście sal egzaminacyjnych, a co za tym idzie także zespołów nadzorujących mogę mieć tyle, ile pierwotnie planowałem – mówi dyrektor Kleszczewski. – Jedna z nich to łącznik między dwoma budynkami, w którym z zachowaniem rygoru sanitarnego mogę pomieścić nawet 40 zdających, przy pojedynczych stolikach oddalonych od siebie o co najmniej 1,5 m. Na egzamin z polskiego potrzebuję trzech sal, na matematykę dwóch, a na języki – pięciu. Każdego dnia będzie różna liczba zdających, bo laureaci konkursów przedmiotowych są zwolnieni z egzaminu.

W **Częstochowie** w podstawówkach, które podlegają urzędowi miasta jest 1615 uczniów. W całym województwie egzamin ósmoklasisty będzie zdawać ponad 37 tys. uczniów. Od wyników, które mają poznać 31 lipca, będzie zależało, do jakiej szkoły średniej się dostaną.



DZIENNIK ZACHODNI

OKF Iluzja po trzech miesiącach przerwy wznawia seansy

Częstochowa

Bartłomiej Romanek

b.romanek@dz.com.pl

Już w najbliższy poniedziałek, 22 czerwca seanse wrócą do kina studyjnego przy al. NMP 64, po trzech miesiącach przerwy. Przedprzedaż biletów już ruszyła.

Ośrodek Kultury Filmowej „Iluzja” będzie funkcjonować nieco inaczej niż jeszcze kilka miesięcy temu, ale magii kina w kameralnym otoczeniu nie powinno to zaszkodzić. Obsługa będzie zatem pracować w maseczkach – zarówno dla bezpieczeństwa swojego, jak i widzów. Fotele, poręcze, klamki oraz wszelkie inne powierzchnie, z którymi będą

mogli zetknąć się przychodzący na seanse, czeka regularne odkażanie. Widzowie będą proszeni o skorzystanie z pojemników z płynem dezynfekującym do dłoni przy wejściu do kina.

Sala OKF „Iluzja” będzie mogła być wypełniona maksymalnie do połowy, a na terenie całego kina widzowie zobowiązani będą do zachowania odpowiedniego dystansu oraz noszenia maseczek. Wydłużą się też odstępy między seansami – w związku z koniecznością wietrzenia sali po każdej grupie widzów i przygotowania jej na wizytę kolejną.

Pracownicy kina bardzo zachęcają do kupowania biletów online, a także wybierania płatności kartą. ©©



FOT. BARTŁOMIEJ ROMANEK

Miasto inwestuje również w zakup sprzętu medycznego m.in. nowoczesnych karettek

Miasto wyda 12 mln zł na pokrycie strat w służbie zdrowia



Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Częstochowa

Częstochowa wyda ponad 12 milionów zł na pokrycie strat szpitala miejskiego i pogotowia ratunkowego poniesionych w 2019 roku.

Jak argumentuje Urząd Miasta w Częstochowie, powodem strat jest niedoszacowany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Szpital i pogotowie powinny finansować swoją działalność leczniczą i ratunkową w ramach kontraktów zawieranych z NFZ.

- Zadaniem samorządu może być zakup sprzętu, dofinansowanie remontów i modernizacji oddziałów szpitalnych, ewentualnie prowadzenie programów profilaktyczno-zdrowotnych realizowanych przez miejskie jednostki służby zdrowia - mówi Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Częstochowie i dodaje:

- Tymczasem Częstochowa, podobnie jak inne miasta, musi rokrocznie coraz więcej dokładać do służby zdrowia, ponieważ sukcesywnie zwiększa się różnica pomiędzy kosztami funkcjonowania placówek a wysokością kontraktu z NFZ. Wynika ona m.in. z tego, że te kontrakty nie uwzględniają

Częstochowa co roku musi wspierać szpital.

Miasto musi również dokładać do innych działań np. oświaty



wszystkich skutków regulacji płacowych w służbie zdrowia. Efektem jest ujemny roczny wynik finansowy, który miasto musi pokrywać, żeby szpital i pogotowie mogły dalej normalnie funkcjonować - mówi rzecznik UM w Częstochowie.

O zatwierdzeniu sprawozdania finansowego oraz pokryciu ujemnego wyniku finansowego za ubiegły rok SP ZOZ Stacji Pogotowia Ratunkowego w Częstochowie Rada Miasta zdecydowała na ostatniej czerwcowej sesji. Rachunek zysków i strat pogotowia za 2019 r. zamknął się stratą ponad 2,8 mln zł, przy czym kwotę blisko 950 tys. zł (będącą równoważnością kosztów amortyzacji), pozostawiono do rozliczenia w latach następnych, a blisko 1,9 mln zł będzie do pokrycia z budżetu miasta.

Częstochowa musi też sukcesywnie pokrywać straty roczne Miejskiego Szpitala Zespolonego.

W obecnym roku, najpierw w końcu stycznia miasto przekazało 4,2 mln zł - jeszcze tytułem straty Szpitala za 2018 r. Następnie - w kolejnych transzach - po decyzjach o zmianach w budżecie - finansuje stratę ubiegłoroczną, którą samorząd zmuszony jest pokryć w wysokości ponad 10,2 mln zł. Większość środków już do Szpitala trafiło, całość tej kwoty miasto ma przekazać do 20 lipca.

Urząd Miasta obliczył również, że w prawdopodobnie w tym roku jako samorząd będzie musiał dołożyć do oświaty 120 milionów zł. W 2019 roku kwota ta wyniosła 96 milionów zł. ©©



WCZESTOCHOWIE.PL

Nowe nazwy ulic w Częstochowie. Jerzego Dudy-Gracza, Wojciecha Kilara...

PP

12.06.2020
14:19



foto. PL

Częstochowscy radni przyjęli na ostatniej sesji kilka uchwał dotyczących nazw ulic. Na mapie miasta pojawiają się ul. imienia powstańca warszawskiego i zasłużonego częstochowskiego pedagoga **Gustawa Grackiego**, malarza **Jerzego Dudy-Gracza**, kompozytora **Wojciecha Kilara** śpiewaka **Edwarda Reszke**. Będą też ul. **Bażantowa** i **Czereśniowa**.

Imię **Gustawa Grackiego** – m.in. uczestnika Powstania Warszawskiego – otrzymała boczna ulica od ulicy Ostatniej, położona w bliskim sąsiedztwie ulicy Powstańców Warszawy. **Gustaw Gerard Gracki (1927–2013)** był żołnierzem Armii Krajowej i znanym częstochowskim pedagogiem. Urodził się w Niechniewiczach k. Nowogrodka. Wychował się na Kresach Wschodnich, a w Warszawie znalazł się prawdopodobnie w 1939 roku. W czasie okupacji mieszkał z rodzicami przy ul. Marszałkowskiej, uczył się w II Męskim Gimnazjum Mechanicznym. Żołnierzem ZWZ-AK został przyjmując pseudonim „Junek”. W czasie powstania walczył w 6. kompanii „Wawer” batalionu „Kiliński” w rejonie Śródmieście – Północ; brał m.in. udział w nieudanej próbie zdobycia Dworca Gdańskiego. Po upadku powstania trafił do niemieckiego obozu Braunschweig. Do Polski wrócił w 1947 roku, odnajdując swoich rodziców w Częstochowie. Uczył się w Gimnazjum dla Pracujących, będąc jednocześnie zatrudnionym jako kancelista w Urzędzie Miasta Częstochowy w Zarządzie Mienia Porzuconego. Po maturze studiował polonistykę na UJ. Uczył w częstochowskim Liceum TPD nr 1 (późniejszym „Mickiewiczu”), potem w Studium Nauczycielskim i Liceum Korespondencyjnym dla Pracujących, a dodatkowo także w Szkole Pielęgniarskiej, Szkole Położnych i Liceum Felczerskim. Od 1969 związał się z II LO im. R. Traugutta; był w nim zastępcą dyrektora. Był także wiceprezesem oddziału miejskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz wizytatorem-metodykiem języka polskiego. W 1994 roku przeszedł na emeryturę, ale w szkolnictwie pracował do 2002 roku. W 2008 wydał książkę „Wspomnienia z Powstania Warszawskiego”. Po śmierci w 2013 roku spoczął na cmentarzu w Ruszycy k. Krakowa – z kolei na częstochowskim cmentarzu Kule znajduje się poświęcona mu symboliczna tablica (kwatery 74, rząd 11, grób 15). Odznaczony m.in. Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Powstania Warszawskiego, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim OOP i Złotą Odznaką ZNP.

Patronem bocznej drogi od ul. Zakopiańskiej został **Jerzy Duda-Gracz (1941–2004)**. Był z urodzenia częstochowianinem, absolwentem Państwowego Liceum Technik Plastycznych (dzisiejszego Zespołu Szkół Plastycznych) i katowickiego Wydziału Grafiki (dziś ASP w Katowicach). Jego obrazy, rozpoznawalne przez miłośników malarstwa na całym świecie, znajdują się w renomowanych kolekcjach sztuki m.in. w Muzeum Watykańskim, we Florencji, Paryżu, Wiedniu, Moskwie, USA. Choć swoje życie związał z Katowicami, to Częstochowa była jego najważniejszym duchowym punktem odniesienia, a wykonana dla częstochowskiego klasztoru „Golgota Jasnogórska” pozostaje jedną z jego najważniejszych malarskich realizacji.

Imiona **Edwarda Reszke** oraz **Wojciecha Kilara** będą nosić dwie boczne drogi od ul. Poleskiej. **Edward Reszke (1853–1917)** był światowej sławy śpiewakiem (bas), jednym z utalentowanej trójki rodzeństwa, obok Jana i Józefiny. Ponad 300 razy występował w Royal Opera House w Londynie, był solistą nowojorskiej Metropolitan Opera. Wystąpił w 679 przedstawieniach – znany był przede wszystkim z roli Mełsta w operze „Faust” Gounoda. Był właścicielem miejscowości Garnek, gdzie wybudował dwór. Pochowany został na cmentarzu w Borowni w powiecie częstochowskim. Imię artysty jest jednym z symboli dziedzictwa kulturowego regionu częstochowskiego – mimo braku udokumentowanych bezpośrednich związków jego osoby z samym miastem. Istnieje „Szlak Reszków”, służący m.in. promocji regionu, a w samej Częstochowie – w Filharmonii Częstochowskiej – odbywa się konkurs dla młodych wokalistów im. Jana, Edwarda i Józefiny Reszków.

Z kolei **Wojciech Kilar (1932–2013)** był pianistą i kompozytorem, najbardziej znanym jako autor muzyki filmowej. Ukończył studia w Państwowej Szkole Muzycznej w Katowicach; kształcił się także w Paryżu u słynnej Nadii Boulanger. Był laureatem krajowych i zagranicznych konkursów muzycznych, członkiem Towarzystwa im. Karola Szymanowskiego, Polskiej Akademii Umiejętności, honorowym członkiem Światowego Kongresu Kresowian i wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich. Napisał muzykę do ponad 130 filmów – ogromną sławę przyniosła mu ta do Draculi Francisca F. Coppoli. Ważne miejsce w jego twórczości zajmowała muzyka inspirowana chrześcijaństwem – sam kompozytor należał do konfraterni zakonu paulinów. Jest patronem wielu szkół muzycznych w Polsce. Był odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Orła Białego.

Boczna droga wewnętrzna od ul. Sztormowej będzie teraz „Czereśniową” – to jedna z nazw, jaką zaproponowali sami współwłaściciele działek, przez które przebiega ta droga dojazdowa. Z kolei boczna droga od ul. Konwaliowej zyskała nazwę „Bażantowa”. Z prośbą o nadanie jej tej nazwy do Wydziału Geodezji i Kartografii zwrócił się mieszkaniec Częstochowy, na którego działkach znajduje się ta droga. Zespół ds. nazewnictwa obiektów miejskich zaakceptował tę propozycję i uznał formalną poprawność wniosku.



Kolejne miejskie lokale czekają na najemców

SAS

12.06.2020

14:42



fol. PL

Do 23 czerwca można składać oferty w przetargu na wynajem w sumie 43 lokali użytkowych i 4 garaży.

Do wynajęcia w drodze nieograniczonego przetargu pisemnego są lokale i garaże w różnych dzielnicach Częstochowy. Są wśród nich nieruchomości przy ul. Bienia, Nowowiejskiego, Korczaka, Waszyngtona, Gaczkowskiego, Szymanowskiego, Przerwy-Tetmajera, Piłsudskiego, Kopernika, Ogrodowej, Bardowskiego, Rapackiego, Śląskiej, Warszawskiej, Żareckiej, Augustyna, Wodzickiego, przy Starym Rynku, a także przy alejach NMP, Niepodległości, Pokoju oraz Wolności.

Stawka czynszu za 1 m kw jest uzależniona od lokalizacji, powierzchni czy atrakcyjności pomieszczenia. W przypadku lokali użytkowych waha się od 6 do 30 zł, natomiast jeśli chodzi o garaże jest to kwota od 6 do 10 zł.

Przetarg będzie rozstrzygnięty 23 czerwca, w Urzędzie Miasta, przy ul. Śląskiej 11/13 (w sali sesyjnej). Pełny wykaz lokali oraz szczegóły przetargu można znaleźć na tablicy ogłoszeń w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Częstochowy: <https://bip.czestochowa.pl/arttykul/71551/1165189/przetarg-nieograniczony-pisemny-na-wynajem-lokali-uzytkowych-i-garazy-23-06-2020-r-godz-9-00-sala-sesyjna>.

Blizszych informacji o lokalach, jak również warunkach przetargu i najmu udziela ZGM TBS Sp. z o. o. oraz Biuro Gospodarki Lokalowej i Usług Komunalnych Urzędu Miasta, pok. 319, tel. 34 370-75-19, adres e-mail: bglk@czestochowa.um.gov.pl.

Źródło: UM Częstochowy

Nowe jezdnie i chodniki w Częstochowie (zdjęcia)

SAS

11.06.2020

11:42



fol. MZDiT w Częstochowie

Mimo obiektywnych trudności związanych z pandemią koronawirusa w Częstochowie panuje dość spory ruch na budowanych drogach i chodnikach. Oprócz inwestycji strategicznych lub posiadających kilkumilionowy budżet Miejski Zarząd Dróg i Transportu realizuje również szereg zadań w ramach bieżącego utrzymania i inwestycji lokalnych.

W ostatnich dniach finalizowane były m.in. prace przy wymianie nawierzchni jezdni, pętli autobusowej i zatok postojowych w ul. Kukuczki. Zadanie finansowane z budżetu miasta w ramach budżetu obywatelskiego kosztowało blisko 400 tys. zł. Dzięki temu poprawił się komfort dojazdu samochodami i komunikacją miejską do licznie zamieszkałej części dzielnicy Północ. Zadanie uzupełniło prace wykonane przy ul. Kukuczki przed rokiem.

Jednocześnie nową nawierzchnię zyskała ulica: Polskiej Organizacji Wojskowej w centrum na odcinku od ul. Focha do ul. Kopernika. Naprawiony został także fragment ul. Bohaterów Katynia na Błesznie, który nie był objęty wcześniej realizowanymi zadaniami drogowymi.

W ramach budowy odwodnienia ul. Kucelińskiej ułożona została tam także nowa nawierzchnia jezdni, wybudowano chodnik i zjazdy. Finalizowane są prace przy przebudowie chodnika w ciągu ul. Śląskiej (przywrócony został przystanek autobusowy Kopernika). W trakcie przebudowy (lub w jej przededniu) pozostają zaś chodniki przy ul. Ludowej w Kiedrzyńcu i ul. Orlick – Rückemanna na Zawodziu.

Przygotowywana do realizacji w najbliższych tygodniach jest ponadto budowa oświetlenia na Skwerze im. Kaliny Jędrusik w dzielnicy Tysiąclecie. Do końca wakacji to jedno z ulubionych miejsc spotkań i wypoczynku mieszkańców tej części miasta zyska na atrakcyjności poprzez montaż 18 nowych lamp oświetleniowych z oprawami typu LED i okablowaniem.

Źródło: MZDiT w Częstochowie



Przebudują chodnik na Tysiącleciu

PP

12.06.2020

09:12



Fot. PL

Miejski Zarząd Dróg i Transportu ogłosił przetarg na budowę chodnika w ulicy gen. Józefa Zajączka w dzielnicy Tysiąclecie. Oferty można składać do 22 czerwca.

Inwestycja zakłada m.in. rozebranie istniejącej nawierzchni, mechaniczne wykonanie koryta chodnika i zjazdów, położenie krawężników betonowych, nawierzchni chodnika i zjazdów z kostki brukowej. Ponadto zostanie wykonany remont cząstkowy nawierzchni bitumicznej mieszanką mineralno-asfaltową.

Po pozytywnym przeprowadzeniu procedury przetargowej prace powinny zakończyć się do 28 sierpnia.

Oferty można składać do 22 czerwca, do godz. 10.30.

Szczegóły przetargu: <https://mzd.czystochowa.pl/przetargi/aktualne-przetargi-ogloszone/4347-przebudowa-chodnika-w-ulicy-gen-jozefa-zajaczka-w-czystochowie>.

Źródło: UM Częstochowy

RADIOJURA.COM.PL

Mamy w Częstochowie nowych patronów ulic – tym razem to m.in. uznani artyści

15 czerwca 2020 / 08:22



Zapadła decyzja o nazwach dla kilku wewnętrznych uliczek w rejonie Zakopiańskiej, Poleskiej i ulicy Powstańców Warszawy w różnych dzielnicach miasta.



fot. czestochowa.pl

Ulice swego imienia będą mieli powstaniec warszawski i zasłużony częstochowski pedagog Gustaw Gracki, ale też malarz Jerzy Duda-Gracz, kompozytor Wojciech Kilar oraz śpiewak Edward Reszke. Oprócz tego na mapie Częstochowy pojawią się także ulice Bażantowa i Czereśniowa.